

OPERA

ISSN – 2081-3740

dwumiesięcznik
kwiecień/maj 2015



Dyrektor: TADEUSZ SERAFIN

Działa od 14 czerwca 1945 r. –
– premiery „Halki” Stanisława Moniuszki,
pierwszego spektaklu operowego po wojnie

café
/ nr 27 /

70-lecie Opery Śląskiej

– str. 4

VIII Gala Baletowa

z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca

– str. 6



Powrót
Tannhäusera

– str. 8

NAJWSPANIALSZA

**JEST PEŁNA
SKUPIENIA CISZA**

– str. 10

I. J. Paderewski „Manru”, na zdj. Jolanta Wyszowska (Ulana) i Juliusz Ursyn-Niemcewicz (Manru)

**K. Gaertner, T. Kijonka „Zaczarowany bal”
spektakl powraca na afisz z okazji Dnia Dziecka!**



Z dumą informujemy, że tegoroczną nagrodę „Złota Maska” w kategorii choreografia otrzymała Anna Majer za spektakl „Kopciuszek” przygotowany w Operze Śląskiej. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 30 marca na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach. Kolejne przedstawienie „Kopciuszka” na bytomskiej scenie już 14 kwietnia i 14 maja.



Jubileuszowe świętowanie

Jak już wcześniej zapowiadałem, Jubileusz 70-lecia Opery Śląskiej będzie przebiegał pod znakiem polskiej muzyki. Przypomnimy nasze produkcje, które od pewnego czasu nie gościły na afiszu, a wiem, że melomani bardzo je lubią. Szykujemy też premierę dwóch jednoaktówek Stanisława Moniuszki, opery „Verbium nobile” i baletu „Na kwaterunku”. Nazwalimy czas świętowania „Jubileuszowym Festiwałem”. Będzie on także okazją do wielu wspomnień i spotkań. Chcemy zaprosić artystów, którzy przez lata byli związani z bytomską sceną. Wśród solistów, którzy pojawią się na naszej scenie znajdzie się m.in. Krystyna Szostek-Radkowa, wybitny mezzosopran, która swoją wielką karierę rozpoczynała w Operze Śląskiej. Oczywiście, gościć będziemy nie tylko solistów, ale zaprosimy pracowników, bez których Opera Śląska przez te lata nie mogłaby funkcjonować.

Wśród jubileuszowych propozycji artystycznych chciałbym zwrócić szczególną uwagę na inscenizowa-

ny koncert Chóru Opery Śląskiej, z muzyką polską. Chciałbym, żeby zespół ten zaprezentował się w innym, niż zazwyczaj programie. Tego typu samodzielny występ zespołu, nie w spektaklu operowym, pozwala rozwinąć możliwości naszych muzyków, a my możemy pochwalić się Chórem. Zabrzmiały utwory chóralskie, od samego zarania dziejów muzyki polskiej po dzieła kompozytorów współczesnych.

Na jubileuszowe obchody zapraszam od 30 maja do 14 czerwca. Niezmiernie miło mi poinformować, że patronat honorowy nad Jubileuszem objął Prezydent RP, Bronisław Komorowski.

Przygotowujemy się też już do kolejnego sezonu, który rozpoczniemy od wznowienia „Orfeusza i Eurydyki” Ch. W. Glucka. Następnie, z okazji 70-lecia pierwszego spektaklu Opery Śląskiej na scenie w Bytomiu, przypomnimy dwie werystyczne jednoaktówki, „Rycerskość wieśniacza” Pietra Mascagniego i „Pajace” Ruggiera Leoncavalla, opery, którymi zaczę-



for. Karol Fatyga

liśmy działalność w Bytomiu. Oczywiście w nadchodzącym sezonie nie zabraknie też premiery. Chcemy zaprezentować znowu coś z wielkiego, włoskiego repertuaru, tak uwielbianego przez naszą publiczność.

Mamy nadzieję, że melomani spędzą z nami kolejne lata, bo wiedzą, że mamy wiele świetnych spektakli, znakomicie ocenianych. Dziękujemy za wspólne 70 lat i zapraszamy do Opery Śląskiej!

Tadeusz Sempik

REKLAMA

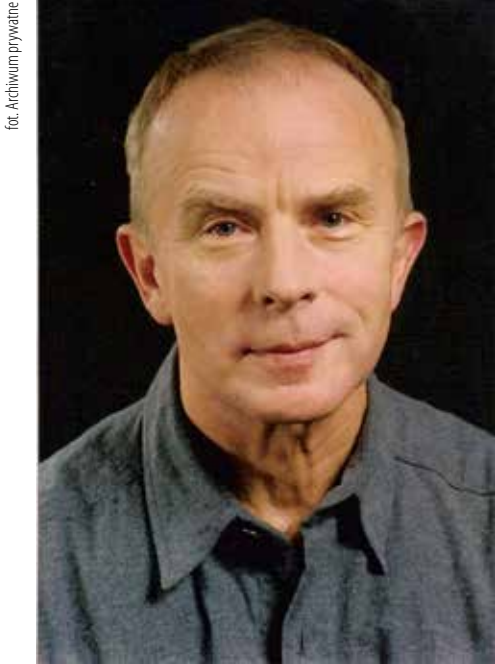


BYTOM
w obiektywie



2015

70-lecie Opery Śląskiej

*Miłe, polskie zdarzenie**Z choreografem i reżyserem Henrykiem Konwińskim, rozmawia Regina Gowarzewska*

for: Archiwum prywatne

Dwie jednoaktówki Stanisława Moniuszki wypełnią w maju premierowy wieczór: opera „Verbum nobile” i balet „Na kwaterunku”. To tytuły mniej znane, a balet właściwie w ogóle nie jest znany. Nie ukrywam, że nigdy nie miałem okazji zobaczyć „Na kwaterunku” na scenie. Ostatnio wystawiano go bodaj pod koniec lat 70. w Operze Bałtyckiej. Wydaje mi się jednak oczywistym, że Opera Śląska swoje 70-lecie święci prezentując dzieła Stanisława Moniuszki. „Halkę” i „Straszny dwór” już mamy w repertuarze, czas więc przypomnieć coś innego.

Jakie będą te spektakle?

Postanowiłem z tego dwuczęściowego wieczoru zrobić spójną całość. Akcja, nie zdradzając za wiele, będzie działa się w jednym miejscu.

Mam nadzieję, że to pozwoli spojrzeć na utwory Moniuszki inaczej. W akcji znajdzie się kilka postaci, które nie są ujęte w żadnym z librett, ale u nas się pojawiają. Podkreślą spójność tych dwóch historii. Polskie dwory były gościnne, więc zawsze można dodać kilku gości i domowników. W pobliżu dworku stacjonować będzie niewielki oddział żołnierzy, a akcja dzieć będzie się w noc świętojańską. Mam nadzieję, że powstanie wieczór o miłym zdarzeniu w polskim miejscu i osadzony w polskiej tradycji. Te spektakle będą się przenikać.

Jak zamierza Pan przybliżyć te utwory współczesnemu widzowi?

Uważam, że muzyka przemówi, jeżeli uda nam się zainteresować widzów akcją. „Na kwaterunku” nie jest długą kompozycją. Jest tam jednak taka część oparta o tematy zaczerpnięte z francuskich piosenek, ale nie przywiązuję się do niej za bardzo. Raczej chcę się posiłkować fragmentami muzycznymi z przepięknej uwertury koncertowej „Bajka” Stanisława Moniuszki.

Co najbardziej lubi Pan ze wszystkich dzieł Moniuszki?

„Zbudzić się z ułudnych snów. Słumić żal, co w sercu wre”.

Aria z „Hrabiny”!

Zanuciłem to dlatego, że tańczyłem w „Hrabinie”, ale też zrealizowałem w 1981 roku w Teatrze Wielkim w Poznaniu spektakl baletowy, do

którego muzykę, w oparciu o operę Moniuszki, stworzył Krzysztof Meyer. Niestety partytura baletu zaginęła.

„VERBUM NOBILE”

Prapremiera odbyła się w 1871 roku w Warszawie. Jest to opera komiczna – staropolski obrazek, wyjątkowo (jak na opery Moniuszki) pozbawiony akcentów polityczno-społecznych. Młody szlachcic Michał Pakuła ulega wypadkowi podczas podróży. Opiekę nad chorym roztacza szlachcianka Zuzia z pobliskiego majątku, chłopak przedstawia się jednak imieniem Stanisław. Młodzi zakochują się w sobie. Ojciec Zuzi – pan Serwacy Łagoda – oświadcza, że z tej miłości nic nie będzie, bo gdy Zuzia była jeszcze dzieckiem dał „verbum nobile” (szlacheckie słowo honoru) swemu przyjacielowi – Marcinowi Pakule – że córka zostanie żoną jego syna. Podczas gdy młodzi rozpaczają – zirytowany Serwacy daje kolejne „verbum nobile”, że Zuzia nigdy nie wyjdzie za Stanisława. Po wielu perypetiach okazuje się szczęśliwie, że to właśnie Stanisław jest synem Marcina Pakuły. Nawet drugie słowo szlachcica nie może mieć mocy. Przemysłna Zuzia tłumaczy bowiem, że dotyczyło Stanisława, a nie Michała. Pierwsza prezentacja tego tytułu na scenie Opery Śląskiej w Bytomiu miała miejsce w 1948 roku, w reżyserii i inscenizacji Bolesława Fotygo-Folańskiego i z niezapomnianymi solistami:

fot. Archiwum Opery Śląskiej



„Verbum nobile” z 1948 roku, na zdjęciu: Barbara Kostrzewska, Antoni Majak i Andrzej Hiolski

Antonim Majakiem, Barbarą Kostrzewską, Czesławem Kozakiem, Andrzejem Hiolskim i Stefanem Dobiaszem. Kierownictwo muzyczne sprawował Edwin Kowalski. Kolejna inscenizacja pochodziła z 1972 roku, w inscenizacji i reżyserii Tadeusza Świechowicza, pod kierownictwem muzycznym Antoniego Dudy. W premierowym spektaklu wystąpili: Jan Łukowski, Stanisław Bursztyński, Maria Żak, Antoni Przestrzelski i Sławomir Książek.

„NA KWATERUNKU”

Prapremiera odbyła się w Warszawie w 1868 roku, w Teatrze Wielkim. Akcja oryginalnego libretta rozgrywa się na polskiej wsi, gdzie przybywa oddział wojska. Mieszkańcy przyjmują ich bardzo serdecznie. Po warszawskiej prapremierze spektakl nie utrzymał się długo na afiszu. Dopiero 63 lata później partyturę odnaleziono w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Po dokonaniu przeróbek w librecie, spektakl zaprezentowano w 1931 roku. Kolejne „wznowienie” miało miejsce w roku 1938, a uczestniczyło w nim kilka plutonów Szkoły Podchorążych Piechoty w mundurach historycznych, konny oddział szwoleżerów i orkiestra wojskowa. Po II wojnie światowej kolejne inscenizacje baletu „Na kwaterunku” pojawiały się na polskich scenach, m.in. w Operze Śląskiej w Bytomiu, w 1954 roku. Wówczas choreografię przygotował Mikołaj Kopiński a scenografię Tadeusz Gryglewski. W głównych rolach tańczyli Leokadia Zienko i Bolesław Bolewicz.

fot. Archiwum Opery Śląskiej



„Na kwaterunku” z 1954 roku, na zdj. Eugeniusz Koziarski (Kapitan) i Leokadia Zienko (Zosia)

JUBILEUSZOWY FESTIWAL OPERY ŚLĄSKIEJ

30.05.2015 r. godz. 18.00 – uroczysta inauguracja JUBILEUSZOWEGO FESTIWALU Opery Śląskiej poprzedzona otwarciem jubileuszowej wystawy we foyer Opery prezentującej historię powstania bytomskiego Teatru; premiera dzieł St. Moniuszki „Verbum nobile” i „Na kwaterunku”;

31.05.2015 r. godz. 18.00 – K. Gaertner, T. Kijonka „Zaczarowany bal”;

1.06.2015 – Opera Śląska dzieciom – teatr otwarty;

2.06.2015 r., godz. 11.00, godz. 18.00 – K. Gaertner, T. Kijonka „Zaczarowany bal”;

3.06.2015 r., godz. 11:00 – L. Różycki „Pan Twardowski”; warsztaty baletowe dla dzieci i młodzieży;

7.06.2015 r. godz. 18.00 – Recital mistrzowski Krystyny Szostek-Radkowej (Sala Koncertowa im. A. Didura), St. Moniuszko „Verbum nobile” i „Na kwaterunku (Duża Scena);

8.06.2015 r. godz. 18.00 – Koncert Chóru Opery Śląskiej „COŚ na polską nutę”;

9.06.2015 r. godz. 18.00 – I. J. Paderewski „Manru”;

13.06.2015 r. godz. 18.00 – DZIEŃ WSPOMNIENIA – sympozjum poświęcone historii Opery Śląskiej w Bytomiu oraz spotkanie emerytowanych pracowników bytomskiego teatru, połączone z panelem dyskusyjnym i występem artystycznym m.in. wybitnego tenora – Henryka Grychnika – wieloletniego solisty Opery Śląskiej;

14.06.2015 r. uroczyste zakończenie JUBILEUSZOWEGO FESTIWALU Opery Śląskiej – galowy spektakl opery St. Moniuszki – „Halka”.

St. Moniuszko – „Verbum nobile” / „Na kwaterunku”

Premiera – 30 maja 2015, godz. 18.00

Realizatorzy: kierownictwo muzyczne:

Krzysztof Dziewięcki, inscenizacja, reżyseria i choreografia: **Henryk Konwiński**. Dekoracje i kostiumy:

Alicja Patyniak. Kierownictwo chóru: **Krystyna Krzyżanowska-Łoboda**. Współpraca muzyczna:

Tadeusz Serafin. Asystent dyrygenta: **Mieczysław Unger**.

Międzynarodowy

Dzień Tańca

VIII GALA BALETOWA

29 kwietnia obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Tańca – święto wszystkich tancerzy i miłośników tańca ustanowione w roku 1982 przez Międzynarodowy Instytut Teatralny działający pod egidą UNESCO. Datę wybrano nieprzypadkowo: 29 kwietnia 1727 roku uznawany jest za dzień urodzin Jeana-Georges'a Noverre'a, francuskiego tancerza i choreografa, wielkiego reformatora tańca, który wyznaczył kierunki dalszego rozwoju tej dziedziny sztuki. Osiem lat temu, Ogólnokształcąca Szkoła Baletowa im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu wystąpiła z inicjatywą uczczenia Międzynarodowego Dnia Tańca wspólnym koncertem śląskich ośrodków kultury, które łączy zawodowa pasja tańca. Tak powstał projekt pod nazwą „Gala Baletowa

na Śląsku”, któremu sceny użyczyła Opera Śląska w Bytomiu. Koordynatorem całego przedsięwzięcia zostało Stowarzyszenie „Pro-Arte” działające przy bytomskiej szkole baletowej. Nad spektaklem – zgodnie z tradycją – czuwa choreograf reżyserujący widowisko – Henryk Konwiński – wybitny artysta znany śląskiej i ogólnopolskiej publiczności z wielu znakomitych spektakli baletowych, operowych i teatralnych.

Przygotowywane rok rocznie spektakle, stały się wydarzeniem oczekiwanym zarówno przez widzów, jak i wykonawców. Są świetną okazją do spotkań całego środowiska baletowego na Śląsku i sprzyjają jego integracji. Impreza ma również na celu promowanie Śląska przez taniec i prezentację choreografów związanych z naszym regionem.



foto: T. Zakrzewski

Studencki Orfeusz

Premiera „Orfeusza i Eurydyki” Ch. W. Glucka, w reżyserii i choreografii Henryka Konwińskiego, odbyła się w Operze Śląskiej w 2007 roku. Powstał wówczas (w kameralnych wnętrzach Sali Koncertowej im. A. Didura) spektakl niezwykle ekspresyjny i plastyczny. Na bytomską scenę spektakl powróci już we wrześniu. Teraz będzie można sprawdzić, jak z tym tytułem poradzą sobie studenci Instytutu Wokalno-Aktorskiego katowickiej Akademii Muzycznej. Ich spektakl powstaje we współpracy z Operą Śląską, na podstawie tamtej realizacji.

Uosobienie śmierci – Tanatos – pozostawia, przechodząc, zmaterializowany ślad. Tym razem okazuje się być woalem pięknej Eurydyki, żony Orfeusza. To wyrok!

Głos rozpaczającego Orfeusza, wielkiego śpiewaka i wieszczka Hellady, dzięki wstawiennictwu Amora dotarł do ojca bogów – Zeusa. Orfeusz zyskał jego zgodę na zejście w podziemia Tartaru, nie może jednak

przed wyprowadzeniem stamtąd Eurydyki i przekroczeniem rzeki umarłych, Styksu, odwrócić wzroku w jej stronę. Śpiew Orfeusza uśmierza nawet gniew nienawistnych furii. Wyprowadza Eurydykę z podziemi. Jednak gdy Eurydyka zaczyna wątpić w jego miłość i słabnie bliska omdlenia, Orfeusz nie wytrzymuje próby i odwraca się w jej stronę. I stało się: Eurydyka pada martwa...

Spektakl odbędzie się 28 kwietnia, o godz. 20.00 w niezwykłym wnętrzu – pięknym Patio katowickiej Akademii Muzycznej, w ramach XXIX Dni Muzyki Wokalnej. Wystąpią: balet Opery Śląskiej w Bytomiu, soliści i chór Instytutu Wokalno-Aktorskiego. Realizatorzy: Henryk Konwiński – reżyseria, Krzysztof Dziewięcki – kierownictwo muzyczne, Krystyna Krzyżanowska-Łoboda – przygotowanie chóru. Więcej informacji o XXIX Dniach Muzyki Wokalnej można znaleźć na www.am.katowice.pl.

W Warszawie zmarł 30 grudnia 2014

po długiej, ciężkiej chorobie, mój przyjaciel **Stanisław Kliczkowski**, wspaniały baryton przez wiele lat związany z Operą Śląską w Bytomiu, gdzie kreował czołowe role w wystawianych tam operach. Niezapomniane wrażenie pozostawiła po sobie zwłaszcza jego rola Don Giovanniego w operze W.A. Mozarta. Występował na wielu estradach w kraju i za granicą w koncertach oratoryjnych, recitalach pieśni, a także w koncertach popularnych i edukacyjnych. Brał udział w nagraniach m.in. Polskiego Radia i Westdeutscher Rundfunk w byłej Republice Federalnej Niemiec. Przystojny, pełen osobistego uroku, dysponując pięknym nośnym głosem i rozległym repertuarem, cieszył się powodzeniem słuchaczy. Pozostanie na długo w ich pamięci. Choroba zbyt wcześnie wyeliminowała Go z życia publicznego.

Karol Rafał Bula

COŚ na polską nutę

Z okazji jubileuszu 70-lecia Opery Śląskiej, w sobotę 18 kwietnia, zaprezentujemy naszej publiczności inscenizowany koncert z polską muzyką chóralną a cappella, na który złożą się kompozycje wielkich muzyków – kompozytorów polskich – począwszy od Renesansu aż po kompozycje współczesne.

W programie koncertu usłyszeć będzie można m. in. piękne polskie madrygały o tematyce miłosnej oraz wzorowaną na słynnej „La Guerre” Clemeta Janequina pieśń rokoszan Zebrzydowskiego; utwory lub opracowania najwybitniejszych kompozytorów polskich: Karola Szymanowskiego, Stanisława Wiechowicza, Kazimierza Serockiego, Feliksa Nowowiejskiego, Jana i Tadeusza Maklakiewiczów, Krzysztofa Pendereckiego, Andrzeja Koszewskiego oraz znakomych kompozytorów związanych z Ziemią Śląską: Henryka Mikołaja Góreckiego, Józefa Świdra,



foto: K. Fatoga

Witolda Szalonka. Usłyszymy również opracowania utworów ludowych lub kompozycje inspirowane folklorem – suity pieśni kurpiowskich, Suitę Orawską lub inspirowane pieśniami na Noc Św. Jana sobótkowe śpiewki; zabrzmia też opracowania na chór pieśni Fryderyka Chopina, kompozycje do tekstów Adama Mickiewicza, Juliana Tuwima, Emila Zegadłowicza,

Wincentego Pola i innych, przeboje inspirowane piosenkami z lat dwudziestych w opracowaniu Włodzimierza Szoltysika czy piosenki z kabaretu Starszych Panów w opracowaniu Andrzeja Borzyma. Koncert wyreżyserował Henryk Konwiński, a od strony muzycznej przygotowała go Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, która dyryguje całością.

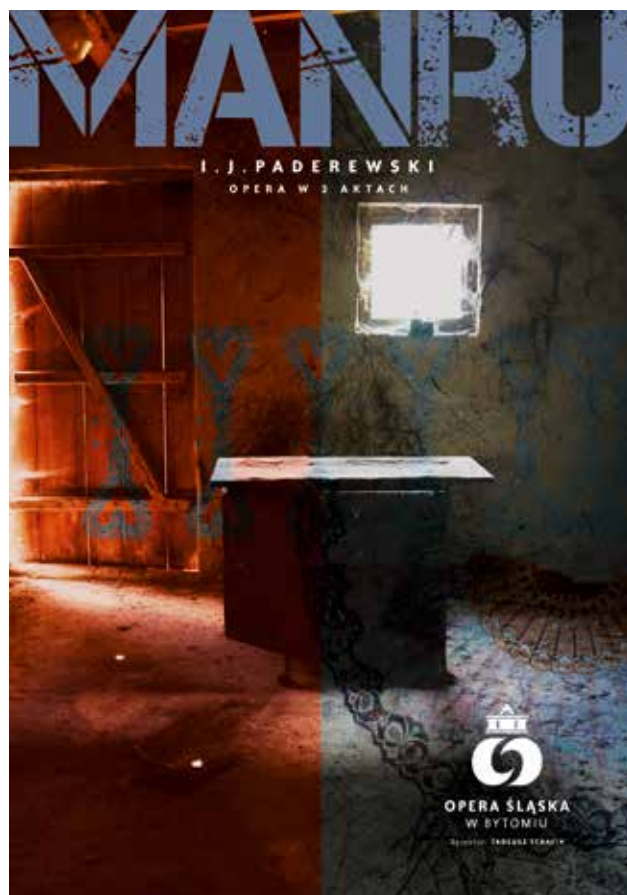
WZNOWIENIE

TĘSKNOTA I ROZDARCIE

Opera Ignacego Jana Paderewskiego „Manru” powraca do repertuaru Opery Śląskiej. Premiera odbyła się w maju 2009 roku, w reżyserii Laco Adamika, choreografii Katarzyny Aleksander-Kmieć, scenografii Milana Davida i z kostiumami Jany Hauskrechtowej. Kierownictwo muzyczne sprawował Tadeusz Serafin.

Opera opowiada o losach Cygana Manru. Żyje wraz z żoną i dzieckiem w samotnej chacie stojącej na uboczu za wsią, gdzie prowadzi swój warsztat. Dla Ulany porzucił swoich towarzyszy oraz tak drogie każdemu Cyganowi wędrowne życie. Dręczy go jednak tęsknota za cygańskim życiem, wabi melodia grana na skrzypcach przez starego Jaga, który namawia Manru do porzucenia Ulany i powrotu do bandy; kuszą wdzięki pięknej Cyganki Azy. Żyje zawieszony pomiędzy dwoma światami, bo nigdzie już nie jest „swój”. Również Ulana została usunięta z wiejskiej społeczności, a Cyganie jej nigdy nie przyjmą. Manru, jeżeli porzuci żonę, może zostać wodzem. Jego decyzja prowadzi do tragedii.

Na spektakle zapraszamy 9 i 10 maja, oraz 9 czerwca w ramach Jubileuszowego Festiwalu Opery Śląskiej. Wznowienie przygotowują: Krzysztof Dziewięcki (kierownictwo muzyczne) i Tadeusz Piszek (przygotowanie sceniczne).



Powrót Tannhäusera

Opera Ryszarda Wagnera „Tannhäuser” jest jedną z najciekawszych propozycji Opery Śląskiej ostatnich lat. To spektakl ascetyczny, ale wyjątkowo magiczny. Opowiada o winie i odkupieniu, poszukiwaniu miłości idealnej i cielesnych pokusach, a wszystko to w oprawie pięknej muzyki. Widzom, którzy nagrodzili przedstawienia w Bytomiu i Katowicach ogromnymi owacjami, jeszcze długo po wyjściu z teatru, w uszach brzmiał chór Pielgrzymów, czy aria Wolframa „Pieśń do gwiazdy”. Premiera przygotowana była z okazji obchodów stulecia gmachu bytomskiej Opery w roku 2001. Wznowienie sceniczne miało miejsce 21 lutego tego roku. Kierownictwo muzyczne: **Tadeusz Serafin**, reżyseria: **Laco Adamik**, scenografia: **Barbara Kędzierska**, choreografia: **Anna Majer**, przygotowanie sceniczne wznowienia: **Anna Majer**, **Tadeusz Piszek**, współpraca muzyczna: **Krzysztof Dziewięcki**, asystent dyrygenta: **Mieczysław Unger**, przygotowanie chóru: **Krystyna Krzyżanowska-Łoboda**. Wystąpili: **Sylwester Kostecki** (Tannhäuser), **Jolanta Wager** (Elżbieta), **Joanna Kściuczyk-Jędrusik** (Venus), **Bogdan Kurowski** (Herman), **Adam Woźniak** (Wolfram), **Cezary Biesiadcki** (Bitterolf), **Juliusz Ursyn-Niemcewicz** (Walter), **Feliks Widera** (Heinrich), **Bartosz Araszkiwicz** (Reinmar), **Mariola Płazak-Ścibich** (Pasterz) oraz chór, balet i orkiestra Opery Śląskiej pod dyrekcją Tadeusza Serafina, a także chór dziecięcy Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. F. Chopina w Bytomiu przygotowani przez Agnieszkę Piasecką-Orlow. W Teatrze Śląskim w Katowicach publiczność mogła zobaczyć i wysłuchać „Tannhäusera” 23 lutego, w niektórych partiach pojawili się inni soliści: **Anna Lorenc** (Venus), **Zbigniew Wunsch** (Herman), **Tomasz Mazur** (Wolfram), **Bogdan Desoń** (Heinrich), **Kamil Zdebel** (Reinmar) i **Leokadia Duży** (Pasterz).

Zdjęcia **Tomasz Griessgraber**



Sylwester Kostecki (Tannhäuser), Adam Woźniak (Wolfram)



Joanna Kściuczyk-Jędrusik (Venus)



Jolanta Wager (Elżbieta)

Zbigniew Wunsch (Herman)





Bogdan Kurowski (Herman), Tomasz Mazur (Wolfram)



Anna Lorenc (Venus), Maciej Komandera (Tannhäuser)



NAJWSPANIALSZA JEST PEŁNA SKUPIENIA CISZA

Z WŁODZIMIERZEM SKALSKIM, SOLISTĄ OPERY ŚLĄSKIEJ,
ROZMAWIA REGINA GOWARZEWSKA

Z pierwszego wykształcenia jesteś... geodetą. Zdarzy ci się jeszcze czasem coś wymierzyć?

Oczywiście, ale robię to bardzo rzadko i niezawodowo. Ostatnio mierzyłem szwagrowi fundamenty domu. Nie pracuję jednak w tym zawodzie. Spotykam się z kolegami geodetami, lecz najczęściej podczas mistrzostw narciarskich lub tenisowych, i wtedy odświeżamy stare wspomnienia. To bardzo ciekawi ludzie, z którymi świetnie spędzam czas.

Studiowałeś w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej. Co cię podkuśiło, by zająć się śpiewem?

To był taki „wewnętrzny głos”, który kazał mi śpiewać, bo ja śpiewałem zawsze. Niestety, za pierwszym podejściem nie dostałem się do krakowskiej uczelni muzycznej. Byłem wówczas takim „człowiekiem z ulicy”, bez specjalnego przygotowania. Potem, już podczas studiów w AGH, podszedłem do edukacji muzycznej bardziej profesjonalnie, przygotowałem się i zdałem egzaminy. Rozpocząłem studia w klasie prof. Heleny Łazarskiej.

Pamiętasz swój debiut sceniczny?

„Debiutów”, czyli ważnych zawodowych prób na scenie, miałem kilka. Pierwszym moim spektaklem, jeszcze podczas studiów, byli „Krakowiaci i górale”, profesjonalnie przygotowane przedstawienie we współpracy uczelni z Operą Krakowską. Zebraliśmy znakomite recenzje. Potem zaśpiewałem Arsamenesa w „Xerksie” Haendla, już będąc etatowym pracownikiem Opery Krakowskiej. Jednak za prawdziwy de-



G. Puccini „Tosca”

biut uważam rolę Figara w „Cyruliku sewilskim” Gioacchina Rossiniego w Operze Śląskiej w Bytomiu, pod batutą ówczesnego dyrektora Napoleona Siessa.

Jeżeli się dobrze zastanowić, to przez całe lata kojarzyłeś mi się właśnie z Figarem, no i jeszcze z Papagenem z „Czarodziejskiego fletu”.

O, Papagena też bardzo dobrze wspominam, bo śpiewałem go przecież w różnych, ciekawych teatrach w Polsce, ale też za granicą, chociażby w Niemczech i Hiszpanii.

Czy dobrze się czujesz w rolach komicznych?

Może to dziwnie zabrzmieć, ale z upływającymi latami – trochę gorzej. Kiedyś jednak faktycznie były to najważniejsze pozycje w moim repertuarze.

Jakie więc role są ci teraz najbliższe?

Role mocne: Luna w „Trubadurze” czy Scarpia w „Tosce”, i te jeszcze mocniej „pokrzywione” charakterologicznie, jak Opat w „Czarnej Massie” Pendereckiego, którego śpiewałem w Krakowie.

Lubisz grać takie szuje?

O tak, to piękna sprawa. Ja mam raczej spokojną naturę, a tu mogę się wyżyć.

Jakie emocje starasz się przekazywać publiczności?

Najpiękniejszym momentem jest ten, gdy wyczuwa się napięcie między propozycją artystyczną a odpowiedzią publiczności. Najwspanialsza jest idealna cisza, pełna napięcia, skupienia. Nie można mówić o jednej emocji, tylko o chwili, gdy publiczność odbiera wszystko, co masz jej do powiedzenia.

Potrafisz wybrać swoją „życiową” rolę?

Nie potrafię tak oceniać swoich ról. Byłaby to jakaś egzaltacja, a tej wolałbym unikać. Zawsze staram się śpiewać z maksymalnym zaangażowaniem. Jest wiele ról, w których świetnie się czuję, ale ja do śpiewania mam bardzo „zawodowy” stosunek i brak mi w podejściu do pracy romantyzmu. Do każdej roli przykładałam się całym sobą.

Zagadaliśmy się o rolach, a ja chciałam jeszcze zapytać o twoje początki w Operze Śląskiej. Dołączyłeś do zespołu w 1985 roku.

Przez rok byłem solistą Opery Krakowskiej, ale chciałem to zmienić. Dyrektor Napoleon Siess organizował przesłuchania do Opery Śląskiej. Ten teatr mi się podobał, bo słynął ze znakomitego repertuaru i miał ogromną renomę. Dostanie się do bytomskiego zespołu było nobilitacją. Pamiętam, że zgłosiło się wiele osób. Znalazłem się wśród przyjętych szczęściarzy i tak trafiłem do Bytomia. To było wielkie szczęście zawodowe, przede wszystkim dlatego, że miałem szansę zaśpiewać repertuar dobry dla mojego głosu, nic nieodpowiedniego w danym momencie rozwoju. Były to z początku role belcantowe: Figaro w „Cyruliku sewilskim”, Belcore w „Napoju miłosnym”, Malatesta w „Don Pasquale”... Ten przebieg był naturalny, od partii lirycznych do tych „dramatyzujących”, po Nabucco czy Scarpię w „Tosce”. Takie stopniowanie jest niezwykle ważne dla higieny głosu.

Z Operą Śląską związałeś się nie tylko zawodowo, ale można też powiedzieć, że domowo.

Wiedziałem, że zapytasz, a ja nie lubię opowiadać o życiu prywatnym. Można powiedzieć, że miałem w Operze drugi dom i nie byłaby to

przenośnia. Z Kasią, moją żoną, spotkaliśmy się w tym teatrze. Naszą pierwszą wspólną premierą była opera Pucciniego „Gianni Schicchi”, gdzie Kasia miała do... zaśpiewania zdanie, a przecież była solistką zespołu baletu.

Ciężko z ciebie wyciągnąć coś z życia prywatnego, ale ja zapytałem jeszcze o sport, bo wspominałeś o nartach.

Uprawiam różne sporty. Na nartach jeżdżę już blisko 50 lat, zawsze lubiłem ten powiew wiatru na twarzy i szum w uszach. Lubię sporty, które pozwalają na kontakt z przyrodą, na przykład windsurfing. To pozwala mi się odstresować. Mam też swoje ulubione miejsca w polskich górach. Wiesz, stres bywa podstępny. Ja nie odczuwam go podczas przygotowań czy samego spektaklu. Nie paraliżuje mnie, ale gromadzi się i co jakiś czas trzeba go rozładować, a w tym pomaga sport.

Jaki jest twój największy wyczyn sportowy?

Nie uprawiam sportu wyczynowo. Zdarza mi się zając jakieś miejsce na pudle w Mistrzostwach Geodetów, ale wszystko to traktuję jako zabawę.

WŁODZIMIERZ SKALSKI (BARYTON)

– Pochodzi z Chrzanowa. Absolwent dwóch krakowskich uczelni: Akademii Górniczo-Hutniczej (wydział geodezji) i Akademii Muzycznej – klasa śpiewu prof. Heleny Łazarskiej. Uczestnik kursów mistrzowskich w Weimarze i Wrocławiu. Od 1985 roku solista Opery Śląskiej. Znaczące partie w jego repertuarze to m.in.: Nabucco, Papageno, Figaro, di Luna, Zurga, Germont, Sharpless, Escamillo, Scarpia, Oniegin. Współpracuje z Teatrem Wielkim w Poznaniu i Łodzi, Operą Krakowską, Operą Nova w Bydgoszczy oraz Operą na Zamku w Szczecinie. Brał udział w wielu tournée zagranicznych m.in.: Niemcy, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Holandia, Belgia i Luksemburg. Włodzimierz Skalski chętnie śpiewa muzykę współczesną, zarówno operową (K. Penderecki – „Czarna Maski”, M. Probst – „Maksymilian Kolbe”) jak i oratoryjno-kantatową, występując z orkiestrami filharmonicznymi, m.in. Wrocławia, Zielonej Góry, Częstochowy, Zabrze, Jeleniej Góry.



J. Strauss „Baron cygański”



G. Rossini „Cyrulik sewilski”



G. Donizetti „Łucja z Lammermoor”

Gościnny występ Gliwickiego Teatru Muzycznego

Dźwięki muzyki

„My Favorite Things”, „Do-Re-Mi”, „Sixteen Going on Seventeen”, „Climb Ev'ry Mountain” – to nie tylko największe przeboje „Dźwięków muzyki”, to również jedne z najbardziej znanych musicalowych standardów, jakie wyszły spod rąk Rodgersa i Hammersteina. Jest rok 1938. Maria jest nowicjuską w zakonie w austriackim Tyrolu. Ponieważ jej niepokorna dusza nie poddaje się rygorom klasztornej reguły, matka przełożona znajduje jej zatrudnienie u kapitana Georga von Trappa. Maria ma być guwernantką jego osieroconych przez matkę siedmiorga dzieci. Szybko przelamuje lody i zdobywa serca podopiecznych – nie tylko dzięki wrodzonemu urokowi, ale również miłości do śpiewu. Między nią a kapitanem zawiązuje się uczucie. Tymczasem nad Austrią zbierają się chmury – kraj zostaje opanowany przez nazistów.

11 kwietnia, o godz. 18.00 zapraszamy do Opery Śląskiej na gościnny występ Gliwickiego Teatru Muzycznego z musicaliem „Dźwięki muzyki”, którego premiera odbyła się na

– Michał Musioł, Franz – Jerzy Gościński, Frau Schmidt – Jolanta Mazoń, Rolf Gruber – Maciej Pawlak, Elsa Schraeder – Katarzyna Hołub, Max Detweiler – Andrzej Skorupa oraz dzieci von Trapp: Gretel – Oliwia Leśniak, Marta – Julia Odzimek, Brigitta – Milena Suchecka, Louisa – Anna Nowak, Liesl – Karolina Wysłucha, Kurt – Paweł Wawrzyszyn, Friedrich – Miłosz Mogielski.

Reżyseria: Maria Sartova, kierownictwo muzyczne: Wojciech Rodek, przygotowanie wokalne: Krystyna Krzyżanowska-Łoboda, scenografia i światła: Yves Collet, projekcje: Dawid Kozłowski, kostiumy: Tatiana Kwiatkowska, choreografia: Jacek Badurek.

Przedstawienie zrealizowano dzięki porozumieniu z R&H Theatricals Europe – www.rnh.com



fot. Mirka Łukaszk/GTM

gliwickiej scenie w marcu ubiegłego roku. W przedstawieniu wystąpią m.in.: Maria Rainer – Agnieszka Przekupień, Matka Przełożona – Jolanta Kremer, Kapitan Georg von Trapp

fot. ABC artystyki



ZASMAKUJ MUZYKI

Koncert dedykowany pamięci św. Jana Pawła II

12 kwietnia, o godz. 18.00 zapraszamy do Sali Koncertowej im. Adama Didura na koncert z cyklu „Zasmakuj Muzyki”. Tym razem będzie on poświęcony 10. rocznicy śmierci i 1. rocznicy kanonizacji papieża Jana Pawła II. Najpiękniejsze pieśni, arie sakralne i tryptyki do słów św. Jana Pawła II usłyszymy w wykonaniu Niny Nowak. Przy fortepianie towarzyszyć jej będzie Aldo Dotto, pianista pochodzący z Lucci (Włochy), który studiował m.in. w katowickiej Akademii Muzycznej.

Absolwentką tej samej uczelni jest Nina Nowak (alt), która studia ukończyła w klasie prof. Michaliny Growiec. Następnie wyjechała do USA, gdzie uzyskała stypendium NASA w Teksasie na Uniwersytecie w Houston w klasie prof. Deborah Harrey. W 1997 roku rozpoczęła współpracę z Houston Chamber Orchestra oraz Dallas Sym-

phony Orchestra, z którą odbyła serię koncertów w Arizonie, Chile, Argentynie i Meksyku. Artystka prowadzi bogatą działalność artystyczną występując w Polsce, Niemczech, Egipcie, Hiszpanii, Portugalii, Anglii, Hongkongu, Maroku, Singapurze, a także w krajach Ameryki Południowej. Specjalizuje się w dziełach oratoryjno-kantatowych, symfonicznych, operowych oraz pieśniarstwie. Posiada bogaty repertuar, z powodzeniem wykonuje również repertuar musicalowy i muzykę filmową. Zajmuje się także kompozycją. Od 2004 r. współpracuje z najwybitniejszym polskim kompozytorem – Krzysztofem Pendereckim. Od lat występuje z wieloma polskimi i zagranicznymi orkiestrami. W lipcu 2002 roku Nina Nowak otrzymała nagrodę specjalną od Texas Union JBM za najpiękniejsze wykonanie przebojów musicalowych z Houston Symphony Orchestra

na International Broadway Musicals Festival w Los Angeles. ONZ wyróżniło ją także nagrodą specjalną za jej charytatywną działalność na rzecz głodujących krajów Afryki, które regularnie odwiedza i wspiera, oraz na rzecz pokoju na Bliskim Wschodzie. W roku 2009 artystka wzięła udział w dwóch prestiżowych koncertach w Filharmonii Narodowej w Kuwejcie z okazji obchodów Roku Chopinowskiego oraz na Wielkiej Gali z Narodową Orkiestrą Jordanii połączoną z Frankfurt Symphony w Amfiteatrze Królewskim w Ammanie zorganizowanej przez króla Jordanii – Abdullaha II i Królową Ranii. W 2012 roku na zaproszenie prezydenta UEFA Michela Platiniego zaśpiewała na wielkiej gali otwarcia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 na Zamku Królewskim i Stadionie Narodowym w Warszawie.

PASJONACI

Ich cudowna, kolorowa przestrzeń

O Operze Śląskiej wiedzą niemal wszystko. Przychodzą na spektakle, zbierają programy i wycinki prasowe. Z wieloma artystami zdążyli się już zaprzyjaźnić. To Ewa i Andrzej Krymerowie, katowiczanie, ich pasją jest opera.

Gdy spotykamy się, by porozmawiać przy kawie o ich zainteresowaniach, kawiarniany stolik w momencie pokryty jest ich zbiorami, a właściwie maleńką częścią. – Materiały o Operze Śląskiej trzymamy w takich dwóch wielkich pudłach – śmieje się pani Ewa, która z zawodu jest bibliotekarzem. Mówi, że to zbieractwo i potrzeba dokumentowania, to część jej zawodu. – Podczas spektakli kupowaliśmy programy, wkładki z obsadami, potem, z ciekawości o tym, co napisano, dochodziły wycinki.

Ich mieszkanie powoli staje się za ciasne, bo owo operowe archiwum nie dotyczy wyłącznie Opery Śląskiej. Państwo Krymerowie na spektakle jeżdżą do teatrów w całym kraju i nie tylko. Odwiedzają m.in.: Pragę, Bratysławę, Wiedeń. Zbierają także nagrania.

– Pasję operową wyniosłam z rodzinnego domu, bo na spektakle chodziłam z rodzicami – opowiada pani Ewa.

– Pierwszy spektakl, który pamiętam, to „Rigoletto”, jeszcze z Florianem Skulskim i Zbigniewem Plattem. Zafascynowała mnie też „Manon Lescaut”, widziałam ją chyba w 1973 roku, z Ewą Karaśkiewicz w roli tytułowej. Kiedyś Opera Śląska przyjeżdżała do Katowic dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i wtorki! Nie chodziło się na konkretne obsady, zresztą tu zawsze była pewność, że nawet w najmniejszych rólkach obsadzeni są znakomici soliści. Zasiadało się w fotelu i był „odlot”. Słuchałam: Bogdana Paprockiego, Andrzeja Hiolskiego, Natalii Stokowackiej. Pamiętam Stanisławę Marciniak-Gowarzewską jako Halkę, a z późniejszych lat Jolantę Wrożyńską w roli Gildy. Nie zapomnę występów Józefa Homika, od samych jego początków w „Rusłanie

i Ludmile”. To były spektakle z ciarkami po plecach. Na przykład Ewa Karaśkiewicz była mistrzynią umierania. Nie było takiej możliwości, żeby widzowie nie ocierali łez wzruszenia.

Pan Andrzej ukończył Akademię Ekonomiczną, potem studiował prawo. Przez lata specjalizował się w zabezpieczeniach w transakcjach handlowych. Jednak jeszcze podczas studiów prowadził pierwsze imprezy, a ostatnio coraz częściej zdarza mu się wykorzystywać muzyczną wiedzę, prowadząc koncerty. Bez problemów dał się wciągnąć w świat operowych fascynacji



Ewa i Andrzej Krymerowie w wiedeńskiej Staatsoper

żony. Zawsze lubił muzykę, chociaż interesowały go wszystkie gatunki, byleby dobre.

– Miałem z 6 lat, gdy na okrągło słuchałem Gershwina – wspomina. – Była w domu taka czarna płyta, zdarta już do nieprzyzwoitości z: „Amerykaninem w Paryżu”, „Błękitną Rapsodią” i jeszcze Koncertem Warszawskim Adinsela. Włączałem ją na okrągło. Do tego uczyłem się angielskiego, co niosło za sobą fascynację piosenkami angielskojęzycznymi. Uwielbiałem też słuchać radia, wychowywałem się na Trójce, ale nie tylko. Gdzieś w okolicy I klasy liceum zacząłem słuchać audycji Jana Webera, poświęconych operze i filharmonii.

Gdy poznał swoją przyszłą żonę, tematem ich pierwszych rozmów stała się oczywiście mu-

zyka, a miejscem randek – opera i filharmonia. Pan Andrzej mieszkał w Tychach, więc tam narzeczoną zabierał również na „Śląską Jesień Gitarową”. Zresztą twórcę tego festiwalu, prof. Jana Edmunda Jurkowskiego, często spotykał w zatłoczonym autobusie relacji Tychy-Katowice, gdzie czas skracali sobie rozmową, oczywiście o muzyce.

– Poznaliśmy się z Andrzejem w 1989 roku. Pierwsze przedstawienie operowe, na które zaprosiłam męża, to była „Traviata” – opowiada pani Ewa – Po ślubie jeszcze przez pewien czas mieszkaliśmy osobno i nasze wspólne życie zaczynało się od piątkowego koncertu w Filharmonii Śląskiej, a potem nasze randkowanie kontynuowaliśmy na spektaklach Opery Śląskiej.

Najbardziej lubi operę włoską, a jej ulubionymi kompozytorami są: Verdi, Donizetti, Bellini i Puccini. Mąż woli Mozarta. – Toczmy o naszych upodobaniach długie dyskusje – śmieje się. – Mozart jest taki precyzyjny, matematyczny i nut u niego jest dokładnie tyle, ile potrzeba.

Chociaż odwiedzają najsłynniejsze teatry operowe, bo, jak sami mówią, świat się teraz skurczył i bez problemu można „na żywo” posłuchać najcudowniejszych gwiazd, jednak zawsze wracają do Opery Śląskiej. Ciężko jest im wybrać jeden, ulubiony spektakl na tej scenie. – „Nabucco” jest tu takie nieśmiertelne i „Traviata”, w której widziałam wiele wspaniałych artystek – zamyśla się pani Ewa. Nie wyobrażają sobie jednak życia bez opery.

– W tej szarzyźnie życia, wchodząc do opery, człowiek zatapia się w cudownie kolorową przestrzeń bajkową, oczywiście pod warunkiem że reżyser nie ma szalonej wizji pokazywania na scenie jeszcze większej szarzyzny. Tego nie lubimy – zapewniają Ewa i Andrzej Krymerowie.

Regina Gowarzewska

REPERTUAR

kwiecień – maj 2015

kwiecień

6 poniedziałek, godz. 18:00	BARON CYGAŃSKI	Bytom
8 środa, godz. 17:00 i 20:30	DI, VIV i ROSE	Bytom
11 sobota, godz. 18:00	DŹWIĘKI MUZYKI (gościnny występ GTM)	Bytom
12 niedziela, godz. 17:30	DON GIOVANNI	Częstochowa
12 niedziela, godz. 18:00	ZASMAKUJ MUZYKI – koncert Niny Nowak	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
14 wtorek, godz. 11:00	KOPCIUSZEK	Bytom
18 sobota, godz. 18:00	PREMIERA – KONCERT CHÓRU OPERY ŚLĄSKIEJ - COŚ NA POLSKĄ NUTĘ	Bytom
19 niedziela, godz. 11:00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
19 niedziela, godz. 18:00	DON GIOVANNI	Bytom
20 poniedziałek, godz. 18:00	PHANTOM	Chorzów
23 czwartek, godz. 11:00	PAN TWARDOWSKI	Bytom
25 sobota, godz. 18:00	CARMEN	Bytom
26 niedziela, godz. 18:00	NABUCCO	Bytom
27 poniedziałek, godz. 18:00	PAN TWARDOWSKI	Katowice
28 wtorek, godz. 20:00	ORFEUSZ I EURYDYKA	Katowice Akademia Muzyczna
29 środa, godz. 18:00	VIII GALA BALETOWA	Bytom

maj

9 sobota, godz. 18:00	MANRU – wznowienie sceniczne	Bytom
10 niedziela, godz. 18:00	MANRU	Bytom
12 wtorek, godz. 11:00	KOT W BUTACH	Bytom
14 czwartek, godz. 18:00	KOPCIUSZEK	Bytom
16 sobota, godz. 18:00	CARMEN	Bytom
17 niedziela, godz. 11:00	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	Sala koncertowa im. A. Didura Bytom
17 niedziela, godz. 18:00	NABUCCO	Bytom
18 poniedziałek, godz. 18:00	CARMEN	Katowice
22 piątek, godz. 18:00	GALA OPEROWO-OPERETKOWA	Zabrze
22 piątek, godz. 19:00	KONCERT JANUSZA RADKA	Bytom
23 sobota, godz. 18:00	STRASZNY DWÓR	Bytom
24 niedziela, godz. 18:00	WESOŁA WDÓWKA	Bytom
30 sobota, godz. 18:00	PREMIERA - VERBUM NOBILE i NA KWATERUNKU	Bytom
31 niedziela, godz. 18:00	ZACZAROWANY BAL	Bytom

Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

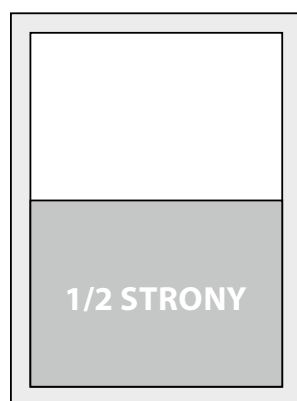


REKLAMA W CZASOPIŚMIE „OPERA CAFE”

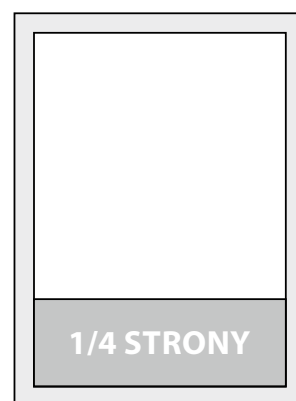
DOSTĘPNE MODUŁY REKLAMOWE



Format: 210 x 297
+ 3 mm spady z każdej strony



Format: 210 x 148,5
+ 3 mm spady z każdej strony



Format: 210 x 74
+ 3 mm spady z każdej strony

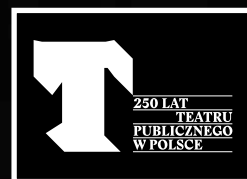
Dyrekcja zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze

23 maja zaprezentujemy „Straszny dwór” Stanisława Moniuszki w ramach ogólnopolskich obchodów DNIA TEATRU PUBLICZNEGO

Sprzedaż i rezerwacja biletów od 18 maja 2015 r.



Straszny dwór





70. JUBILEUSZOWY SEZON ARTYSTYCZNY OPERY ŚLĄSKIEJ W BYTOMIU

Dyrektor: **TADEUSZ SERAFIN**

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ

COŚ na polską nutę

PROGRAM NA CHÓR A CAPPELLA W WYKONANIU
CHÓRU **OPERY ŚLĄSKIEJ** W BYTOMIU

KONCERT W RAMACH OBCHODÓW JUBILEUSZU 70.LECIA OPERY ŚLĄSKIEJ W BYTOMIU
– WYDARZENIA OBJĘTEGO HONOROWYM PATRONATEM
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO

KRYSTYNA KRZYŻANOWSKA-ŁOBODA
/dyrygent/

HENRYK KONWIŃSKI
/reżyseria/

W PROGRAMIE KONCERTU M. IN.:

- utwory K. Szymanowskiego, K. Pendereckiego,
H. M. Góreckiego, A. Koszewskiego,
J. Świdra, St. Wiechowicza, K. Serockiego,
F. Nowowiejskiego, T. Z. Kasserna,
J. Maklakiewicza, W. Szalonka,
pieśni Fr. Chopina,
piosenki z „Kabaretu Starszych Panów”

PREMIERA
NA SCENIE OPERY ŚLĄSKIEJ:
18 KWIETNIA 2015 r.
sobota / godz. 18.00

70 lat
TWORZYMY
SZTUKĘ

PATRONI MEDIALNI:

POLSKIE RADIO
KATOWICE

DZIENNIK
ZACHODNI

TV P1
KATOWICE

naszemiesto.

DALEKO

Prosto

EDYTORIAŁ
TEATRALNY

ŚLĄSK

empik

Śląskie.
Pozytywna energia

Opera Śląska w Bytomiu
jest instytucją kultury
Samorządu
Województwa Śląskiego